

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00, Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Środa, dnia 23 lipca 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarswa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086.

Nr 198



„Czarny jest chleb i czarna ich pracą ręką czarna, co innych wzbogaca” tak mówiono o górnikach przed wojną. Dziś górnik polski nie wzbogaca już obcych kapitalistów, bo czarny węgiel dzieło jego pracy stanowi podstawę naszego eksportu, za który przywozimy potrzebne dla kraju surowce. Górnik jest dziś współgospodarzem przemysłu węglowego. Przdziuje on na froncie wyścigu pracy. Co wykazują dane statystyczne wydobycia węgla. (Patrz art. na 3 stronie). Na zdjęciu górnicy kopalni „Katowice”.

WARSZAWA w PRZEDDZIEN MANIFEST LIPCOWY

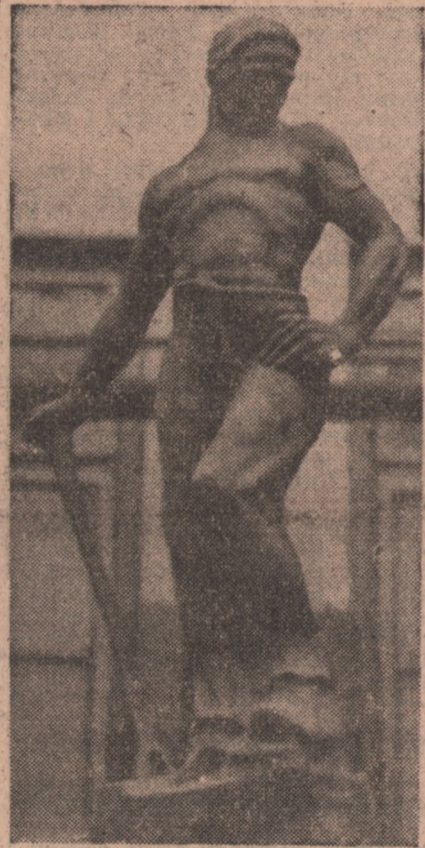
3 rocznicy Manifestu Lipcowego

WARSZAWA (obsł. wł.). Dla uczczenia 3 rocznicy Manifestu PKWN odbyła się w Warszawie uroczysta akademія z udziałem przedstawicieli rządu i całego społeczeństwa. Na placu Zwycięstwa złożono wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym odbył się na ulicach Warszawy uroczysty capstrzyk. Z całego kraju nadchodziły wiadomości o radosnych obchodach rocznicy. Szczegóły o uroczystości podamy w następnym numerze.

WARSZAWA (PAP). Uroczystości związane z rocznicą Manifestu PKWN rozpoczęła na terenie Warszawy akademія Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z udziałem min. Radkiewicza, wiceministra Balcickiego i przedstawicieli wojska. W trakcie uroczystości odznaczani zostali oficerowie i szeregowi Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego. Dzisiaj odbędzie się uroczyste przekazanie przez ministra handlu Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych 50 traktorów, wykonanych w fabrykach krajowych. Wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie w obecności najwyższych władz państwowych i korpusu dyplomatycznego.

O godz. 19 w Prezydium Rady Ministrów odbędzie się Garden Party dla zaproszonych gości.

Poza tym w stolicy odbędą się zabawy ludowe z udziałem orkiestr i występami znanych artystów — Wieczorem w miejscach zabaw wyświetlane będą filmy.



Edward Haupt: „Robotnik”

Dzisiaj mija trzecia rocznica utworzenia Polskiego Kom. Wyzw. Narodowego. 22 lipca 1944 r. PKWN ogłosił Manifest Lipcowy, w którym przedstawił narodowi polskiemu program swojej polityki państwowej i wyraził wolę ponoszenia pełnej odpowiedzialności za losy państwa polskiego na przyszłość. Data ta jest więc datą historyczną. Zamyka ona jeden okres historii polskiej i otwiera okres drugi — okres Polski Ludowej i Demokratycznej — Polski reform społecznych i ustrojowych, Polski, której granice zostały oparte w ciężkiej walce za cenę krwi i bohaterstwa narodu polskiego i żołnierza radzieckiego na Odrze, Nysie i Bałtyku.

PKWN stoi więc u kolebki nowej Polski Ludowej. Ta Polska zrodziła się wtedy w zmaganiach z hitlerowskim najeźdźcą. Ziemię polską aż do Wisły zostawały jeszcze pod okupacją hitlerowską. Ale była już wtedy wiara powszechna i pewność, że wróg zostanie pokonany niedługo i czas pomyśleć o budowie zrębów Rzeczypospolitej. Fundamentów przyszłego państwa polskiego nie można było oprzeć na krzywdzie historycznej ludu polskiego, na ciemności i nędzy materialnej, na analfabetyzmie i zacofaniu cywilizacyjnym, na wyższości robotnika przez kapitały krajowe i zagraniczne. Wojna rozświetliła swą łuną splątana problematykę społeczną dziejów, targnęła zmuszającym porządkiem wczorajszego świata i otworzyła wielkie możliwości przed siłami postępu, zorganizowania przemian życia według nowych i sprawiedliwych wzorców ustrojowych.

Manifest Lipcowy był wyrazem tych nowych dążeń i nakazów epoki przełomu społecznego i politycznego.

Manifest z 22 lipca wyraża postulat ustalenia granic polskich na Odrze i Nysie i określa zarazem kierunek polskiej polityki zagranicznej, decydującej się na ścisły sojusz z ZSRR i trwałą przyjaźń z demokratycznymi krajami zachodnimi. Manifest z 22 lipca powziął ważne postanowienie o reformie rolnej, decydując się w tym wypadku na krok, dający ziemię na własność tym, którzy wkładają w pracę na niej swój ciężki mózół. Te same motywy każy PKWN powziął uchwałę o społeczeństwie wielkiego przemysłu. Manifest Lipcowy oddaje głos w życiu politycznym państwa wyłączenie tym ludziom, których postawa gwarantuje pozytywne ustosunkowanie się do demokratycznego ustroju.

Manifest Lipcowy, doceniając ważną rolę kultury w życiu narodu, wyznacza jej jedną z naczelnych ról, nakazując zająć się jej ulepszeniem powołanym do tego związku artystycznym.

Dzisiaj, po trzech latach moźelnej pracy, możemy już z pewną dozą dumy spojrzeć na wykonane zadania. Jedno przy tym musimy stwierdzić, to mianowicie, że linia polityczna PKWN została zachowana, że PKWN, a później rząd tymczasowy, realizował konsekwentnie wszystkie postulaty Manifestu Lipcowego. Chłop otrzymał ziemię obszarników, robotnik został powołany w ramach rad zakładowych do kierownictwa i współodpowiedzialności za produkcję, rząd zorganizował powszechne szkolnictwo, wiemy w jak trudnych warunkach przy braku wykwalifikowanych sił nauczycielskich; rząd organizuje ubezpieczenie społeczne, zdrowotność i kulturę. Dzięki przewidującej polityce, wolnej od taniej demagogii, rząd uniknął niebezpieczeństwa inflacji i uchronił świat pracy od nędzy.

Rząd, zgodnie z apelem Manifestu, prowadził stałą akcję o osłabienie antagonizmów politycznych w społeczeństwie, walcząc o jedność narodu. Bo tylko w atmosferze zgody i jedności nasze pokolenie wykona pętrzące się przed nim zadania.

Holendrzy zerwali zawieszenie broni

Ofenzywa wojsk holenderskich

Liczne aresztowania — Lotnictwo w akcji — Siły holenderskie i indonezyjskie — Odezwa gen. Sudirman

LONDYN (obsł. wł.). O sytuacji w Indonezji donoszą: Wojska holenderskie rozpoczęły dzisiaj regularne operacje wojenne przeciw siłom republikańskim w Batawii i na Sumatrze.

LONDYN (PAP). Jak podaje Reuter, wojska holenderskie przeszły w Indonezji do ofenzywy na wszystkich odcinkach frontu. Posuwają się one naprzód z Bandugu, Semarangu, Surabai i Batawii. Akcją wojsk holenderskich utrudniają deszcze.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnictwo holenderskie rozwija dość ożywiającą działalność. Według doniesienia indonezyjskiej agencji prasowej „Antara”, samoloty holenderskie bombardowały hangary na lotnisku w pobliżu Madium i Surakarta w środkowej Jawie, ostrzeliwały z karabinów maszynowych lotnisko w Malangu oraz składy amunicji w Mağetanie we wschodniej Jawie. Samoloty nieprzyjacielskie pojawiły się również nad stolicą Indonezji Joggjakarta.

Holendrzy przeszli również do ataku w zachodniej części wyspy Jawy. Według ostatnich doniesień agencji „Antara”, holenderskie hydroplany oraz okręty wojenne pojawiły się w porcie Cheribon na północnym wybrzeżu Jawy.

W kołach miarodajnych ocenia się siły holenderskie na 90.000 żołnierzy, dobrze wyszkolonych i wyekwipowanych. Indonezyjczycy mają mieć ponad 200 tysięczną armię, znacznie słabiej jednak uzbrojoną. Z tego powodu wysuwa się przypuszczenie, iż stosować będą oni raczej taktykę walki podjazdowej, unikając otwartych bitew.

Na godzinę przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, nastąpiły liczne aresztowania wśród członków rządu republikańskiego i przywódców indonezyjskich. Wojska holenderskie obsadziły też główne gmachy publiczne w Batawii. Nad dwoma ministrami republikańskimi roztoczono areszt domowy. Holender-

Maniu pozbawiony nietykalności poselskiej

BUDAPESZT (PAP). Parlament rumuński pozbawił nietykalności poselskiej posłów Maniu, Gilezan, Serdic, Niculescu, podejrzanych o przestępczą działalność na szkodę państwa rumuńskiego.

w Indonezji

Rząd W. Brytanii wyraził głęboki żal z powodu takiego obrotu spraw i oświadczył gotowość pośredniczenia między obu stronami.

Dowódca naczelny armii indonezyjskiej, gen. Sudirman, wydał odezwę do narodu, w której nawołuje do obrony kraju przed agresją holenderską. W odezwie tej generał podkreśla, że Holendrzy przeszli do ataku bez wypowiedzenia wojny.

Dr Suokarno oświadczył, że Indonezja gotowa jest przedłożyć spór indonezyjsko-holenderski Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zjazd gospodarczy w Warszawie

zwołany z inicjatywy Zarządu Stołecznego i Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (s). W ub. niedzielę odbył się w stolicy zjazd przedstawicieli samorządów (Izb Przem.-Handlowych i Rzemieślniczych) oraz zrzeszeń gospodarczych, zwołany przez Zarząd Stołeczny i Wojewódzki Str. Pracy. W zjeździe wzięło udział ponad 100 delegatów z miasta Warszawy oraz województwa warszawskiego. Reprezentowali oni wszystkie cechy rzemieślnicze, zrzeszenia kupieckie oraz zjednoczenia drobnych wytwórców z terenu miasta i woj. warszawskiego. Zebranie zagał i wygłosił programowe przemówienie poseł na Sejm mec. Jerzy Domiński, wiceprezes Zarządu Gł. SP oraz prezes Zarządu Stoł. i Woj. SP w Warszawie. Przemówienie to podamy w jednym z następnych numerów IKP.

Referat wygłosił: wiceprezes Zarz. Stoł. i Woj. SP p. Władysław Długosz, na temat: „Polityka gospodarcza rządu a inicjatywa prywatna”, przedstawiciel Zyw. Izby Rzemieślniczych w Polsce — p. Koszański omówił postulaty rzemiosła, dalej przedstawiciel Izby Przem.-Handlowej w Warszawie inż. Burdyński, a wreszcie sekretarz Zarz. Stoł. i Woj. SP — radny wojewódzki p. Stefan Ciałczyński na temat: „Zagadnienie walki ze spekulacją”.

Zebraniu przewodniczył dr Lesniewski, wiceprezes Zarz. Stoł. i Woj. SP w Warszawie. Do prezydium powołano: pp. Władysława Długosza (SP), Stefana Ciałczyńskie-

go (SP), Gębarskiego (kupiectwo) Janina Majerowa (właściciele nieruchomości), Marian Koszański (Zw. Izby Rzemieślniczych), Leon Matyjek (rzemiosło), Roman Winkler (rzemiosło) i inż. Burdyński (Izba Przem.-Handl.).

Po wygłoszeniu referatów rozwinęła się szeroka dyskusja, po czym

postanowiono utworzyć Radę Gospodarczą przy Str. Pracy. Powołano komitet organizacyjny przyszłej Rady Gospodarczej, w skład której weszli: przedstawiciele SP, Izby Przem.-Handl., zrzeszeń kupieckich, Zw. Izby Rzemieślniczych i cechów. Obszerne sprawozdanie z tego zjazdu podamy w najbliższym czasie.

Plan Marshalla - deską ratunku dla USA

Stanom Zjednoczonym grozi kryzys gospodarczy

Truman wzywa Kongres do realizacji planu pomocy

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prez. Truman przedstawił Kongresowi swoje półroczne sprawozdanie gospodarcze i w związku z tym wygłosił przemówienie, w którym nazwał plan Marshalla rdzeniem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Ameryka winna uczynić wszystko, aby plan ten został w pełni zrealizowany, nawet, gdyby ze swej strony zmuszona była ponieść pewne ofiary. Chodzi o to, żeby przy współpracy zainteresowanych państw postawić je gospodarczo na nogi, tak, aby mogły pokrywać koszty swego koniecznego importu. Celem naszym jest dopomożenie zagranicy, aby nie miała bi-

lansów deficytowych. Na długi dystant przyniesie to trwałą korzyść i pożytek.

Następnie Truman zaznaczył, że eksport amerykański może się katastrofalnie obniżyć z końcem z bieżącego roku. W Stanach Zjednoczonych istnieje niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego. Prezydent wezwał Kongres do poparcia planu, zmierzającego do stabilizacji amerykańskiego życia gospodarczego.

WASZYNGTON (obsł. wł.). Izba Reprezentantów zbiera się dziś na tajnym posiedzeniu, na którym min. Marshall określi wysokość pomocy dla państw Europy, czasokres jej trwania i sposób stosowania.

Społeczeństwo polskie przyjęło Manifest Lipcowy z uznaniem. Społeczeństwo, które składa się w większości z chłopów i robotników, nie mogło nie przyjąć programu, który władze w państwie oddawały w ręce wyzwolonych mas ludowych, i zapowiadał szerokie reformy społeczne. Jeśli jednak później Rząd Tymczasowy natrafił na wiele trudności i spotykał się z niechęcią części społeczeństwa, to był to wynik machinacji reakcyjnych elementów, które dążyły do rozpalenia wojny domowej, aby w niej obalić rząd demokratyczny i przywrócić dawny porządek sanacyjny.

Konsolidacja narodu jest na najlepszej drodze. Naród Polski, przyzwyczajony do mozolnej pracy i wysiłku nad odbudową zniszczonej wojennych i życia gospodarczego, główne swoje zadanie widzi nie w walce politycznej, lecz w pracy. Jesteśmy przekonani, że wielkie możliwości rozwojowe, jakie stoją przed nami dzięki polityce PKWN, potrafimy odpowiednio wykorzystać dla pomnożenia siły i bogactwa naszego kraju.

W 3-cią rocznicę Manifestu Lipcowego Rozkaz Naczelnego Wodza WP



Osiągnęliśmy znaczne sukcesy w odbudowie kraju. Krok za krokiem znikają ruiny i zgłiszczą — smutny spadek wojny i niszczącej okupacji niemieckiej. Dźwiga się ze zniszczeń straszliwych stolica nasza, Warszawa. Rozkwitło w ciągu niezwykle krótkiego czasu życie polskie na odzyskanych piastowskich Ziemiach Zachodnich.

Zołnierze! Ze słuszną dumą obchodzi dziś Naród Polski swoje Święto Odrodzenia. Ze słuszną dumą obchodzimy dziś to święto my, żołnierze Wojska Polskiego.

Wojsko Polskie wniosło bowiem niemały wkład krwi i trudu w dzieło odrodzenia niepodległości Polski i wytyczenia jej granic, w dzieło odbudowy państwa i ugruntowania jego demokratycznego ustroju.

Wojsko Polskie — Wojsko Polski Ludowej — czynem udowodniło, że wyrosło z głębi narodu — temu narodowi ofiarne służy i nieugięte stoi na straży jego zdobyczy.

Zołnierze! Radość i dumę z osiągniętych zdobyczy nie może przysłaniać nam zadań dnia jutrzejszego, wykonanie których wymaga wiele jeszcze

wysiłków. Każdą chwilę wykorzystajcie dla pełniejszego i doskonalszego opanowania wiedzy wojskowej i ogólnej, dla podwyższenia poziomu naszej kadry. Stoi przed nami zadanie wyszkolenia i przygotowania do służby wojskowej naszej młodzieży z miast i wsi. Musimy nasze wysiłki jeszcze mocniej związać z wysiłkami i pracą narodu nad odbudową i rozwojem nauki i gospodarki.

Jestem głęboko przekonany, że — jak dotąd tak i nadal — nie zawieziemy uczuć miłości i zaufania, jakimi obdarza żołnierza Ojczyzna, że wypełnimy każde zadanie, postawione nam przez tych, którzy reprezentują wolę narodu, przez Sejm Ustawodawczy i przez Prezydenta Rzeczypospolitej — naszego najwyższego zwierzchnika. Żołnierze!

Pozdrawiam Was serdecznie z okazji Święta Odrodzenia Polski.

Niech żyje wolna, niepodległa, suwerenna i demokratyczna POLSKA!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej i najwyższy zwierzchnik Sił Zbrojnych — Obywatel Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Rola-Zymierski
Marszałek Polski
I Wiceminister Obrony Narodowej
(—) Marian Spychalski
General Dywizji.

Podniesienie produkcji odroczone

WASZYNGTON (PR). W odpowiedzi na protest francuski, rząd amerykański zgodził się — aczkolwiek niechętnie — aby wykonanie poleceń do podniesienia produkcji odroczyć do września br. Głównodowodzący strefy amerykańskiej w Niemczech — gen. Clay — podobno ostro zaprotestował przeciwko tej decyzji Waszyngtonu.

Dwa rządy w Indiach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że dotychczasowy wicekról Indii lord Mountbatten dokonał w sobotę reorganizacji gabinetu indyjskiego na dwa odrębne gabinety Hindustanu i Pakistanu. Słoneczny Pakistan będzie Karahi. Rząd Pakistanu składa się z 9 ministrów, w tym 2 Hindusów.

LONDYN (obs. wł.). Z New Delhi donoszą, że dwie prowincje pakistańskie na pograniczu północno-wschodnim zgłosiły swój akces do rządu Pakistanu.

** WĘGRY weszły w skład międzynarodowej organizacji dla spraw kultury UNESCO. Za przyjęciem Węgry padło 10 głosów, przeciwko 1 głos, a 7 wstrzymało się od głosowania.

Telegram Gottwalda do Stalina

MOSKWA (PAP). Generalissimus Stalin odebrał od przewodniczącego Rady Ministrów Czechosłowacji Gottwalda, telegram z wyrazami wdzięczności rządu czechosłowackiego za wynik obrad moskiewskich, które stanowią nowy dowód przyjaźni, jaką Czechosłowacja darzy Związek Radziecki.

Socjaliści w rządzie de Gasperi'ego

Rzym (PAP). Premier włoski de Gasperi zamierza powiększyć skład rządu o dwóch ministrów spośród socjalistów Saragattiego, w celu wywołania pozorów szerokiej koalicji rządowej. Dziennik „Avanti” pisze na ten temat, że prawdopodobnie Saragatti zawarł z de Gasperi tajną umowę, według której za poparcie chrześcijańskiej demokracji de Gasperi zapewni Saragattiemu udział w rządzie.

Zmarł prof. dr Eugeniusz Piasecki

POZNAŃ (PAP). Przebywający na letnisku na Dolnym Śląsku twórca Instytutu Wychowania Fizycznego w Poznaniu, prof. U. P. dr Eugeniusz Piasecki, zmarł, przeżywszy lat 75. W zmarłym traci nauka polska, Uniwersytet Poznański i sport jednego ze swych wybitnych przedstawicieli.

Kierownik amerykańskiej misji dla Grecji

„nie wie” o aresztowaniach

ATENY (PAP). Na konferencji prasowej w greckim sztabie generalnym oświadczone, iż partyzanci posiadali jedynie 8 batalionów. Pogłoski o istnieniu w armii partyzantkiej międzynarodowej brigady cudzoziemców są rozsiewane przez nieodpowiedzialne czynniki, a przede wszystkim przez monarchistycznego ministra bezpieczeństwa publicznego. Kierownik amerykańskiej misji

dla Grecji, zapytany przez dziennikarzy, co Ameryka zamierza uczynić wobec masowych aresztowań demokratów w Grecji za ich przekonania polityczne, odpowiedział, że nie wie nic o aresztowaniach.

Boeppel

będzie wydany Polsce

AUGSBURG (PAP). Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce Ernesta Boeppela, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w tzw. „rządzie Gen. Guberni”. Boeppel likwidował polskie szkolnictwo i oświatę, ogącał polską kulturę z najcenniejszych skarbów, pustoszył kraj przez wywożenie Polaków do przymusowej pracy w Rzeszy, głodził ludność polską, dewastował fabryki i trzebił lasy polskie.

Po francuskim demarche

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych ogłoszono, iż sekretarz stanu Marshall odpowie w bieżącym tygodniu na demarche ambasadora Francji w Waszyngtonie, p. Bonnet. Odpowiedź ma zawierać następujące punkty: 1) Stany Zjednoczone uważają, że odbudowa Europy nie może być przeprowadzona bez odbudowy Niemiec, 2) obawy Francji co do jej bezpieczeństwa są niezasadne, 3) Stany Zjednoczone nie mogą dostarczyć wszystkich materiałów potrzebnych do odbudowy Europy 4) Stany Zjednoczone nie zgodzą się na udział Francji w anglijsko-amerykańskich rozmowach w sprawie węgla Ruhry.

Walki na ulicach Jerozolimy

Teroryści żydowscy wykazują aktywność — Naprężona sytuacja polityczna trwa

JEROZOLIMA (PAP). Noc z niedzieli na poniedziałek należała do najniepokojniejszych od chwili przyjazdu specjalnej komisji ONZ.

O północy oddział terorystów żydowskich, prawdopodobnie członków Irgun Zwa' Leumi, uzbrojonych w moździerze własnego wyrobu oraz karabiny ręczne, zaatakował 12 policjantów brytyjskich w koszarach Mustasha we wschodniej części Jerozolimy.

Oddziały brytyjskie, które w autach pancernych przybyły z odsieczą oblężonym policjantom, po półtoragodzinnej walce zdołali odeprzeć napastników, biorąc 16 do niewoli.

Przez całą noc w Jerozolimie słychać było odgłosy eksplozji. Dwa brytyjskie auta pancerne oraz 1 samochód ciężarowy wpały na miny. W czasie akcji przeciwko terorystom brytyjski samochód pancerny najechał na ciężarówkę. Pięciu żołnierzy odniosło rany. Jak wynika z komunikatu dowództwa policji brytyjskiej w Palestynie, poniesiono w ciągu ostatniego tygodnia straty na skutek akcji terorystów przekraczającą 20 aut pancernych i ciężarowych.

Reuter donosi, że w poniedziałek rano teroryści żydowscy zaatakowali posterunek sygnalizacyjny VI dywizji lotniczej w Stella Maris pod Haifa. Atak został odparty. Teroryści posługiwali się karabinami maszynowymi.

Wojna domowa w Paragwaju

Zażarte walki między powstańcami a wojskami rządowym

PARYŻ (PAP). Korespondent Agencji France Presse donosi z Buenos Aires, że od czterech dni toczy się zażarta walka pomiędzy wojskami rządowymi a oddziałami powstańczymi w okolicy miasta Concepcion w Paragwaju. Kilka tysięcy powstańców zaatakowało wojska prezydenta republi-

ki, gen Moringo. Oddziały powstańcze okrążają miasto Concepcion i będą starały się je zająć.

Korespondent dziennika argentyńskiego „La Nacion” twierdzi, że około 40 tysięcy uciekinierów paragwajskich schroniło się w Brazylji, Argentynie i Urugwaju.

Zamieszki w Burmie

LONDYN (PAP). Sytuacja w Burmie nadal jest naprężona. Oddziały wojskowe, uzbrojone w karabiny maszynowe, patrolują ulice Rangun. Policja intensywnie poszukuje zamachowców, którzy w sobotę rano na posiedzeniu rady wykonawczej zamordowali 7 członków tymczasowego rządu burmeńskiego.

Reuter donosi z Rangun, iż w Burmie został sformowany nowy rząd tymczasowy spośród członków antyfaszystowskiej Ligi Wolności. W skład rządu wszedł również wiceprzewodniczący Ligi Thakin Nu. Nowi ministrowie złożyli już przysięgę.

Aresztowano setki osób, m. in. b. premiera Usawy oraz b. członka rady wykonawczej i przywódcę partii „Cobama” (Burm dla Burmeńczyków) — Takhina.

W kołach brytyjskich twierdzą, iż zamachowcy rekrutowali się spośród nacjonalistów burmeńskich, przeciwnych ostatniemu porozumieniu, zawartemu z Wielką Brytanią.

Kongres fizjologów

Uporczywie krążą pogłoski o zamieszkach i walkach w północnej części kraju w Tharawaddy i Jamethin, gdzie policja i urzędnicy mieli połączyć się z powstańcami.

LONDYN (obs. wł.). Dzisiaj nastąpi w Oxfordzie otwarcie 17-go międzynarodowego kongresu fizjologów,

szkód nie jest jeszcze dotąd znany. W czasie walk czterech policjantów zostało rannych. Straty terorystów były mniejsze.

LONDYN (obs. wł.). Z Jerozolimy donoszą o zamachu na przewód telefoniczny pod Haifa. W związku z tym aresztowano 8 Żydów, z tego czterech z bronią w ręku. Narazie brak jeszcze szczegółów co do strat spowodowanych przez ten akt sabotażu.

Wojna skończyła się 2 lat temu...

a RAF bombarduje stocznie w Bremen

LONDYN (obs. wł.). Dzisiaj mają się rozpocząć próby ataku bombowego na silne umocnienia żelbetonowe, m. in. nie dokończony przez Niemców stocznia łodzi podwodnych w pobliżu Bremen, która posiada ściany o 5 m grubości. Umocnienia te są bardzo silne. Były one podczas wojny bombardowane najcięższymi bom-

bami angielskimi, które wybiły jedynie dwie nieznaczne dziury w dachu. Obecnie bombardować się będzie odnośne umocnienia bombami 11 i pół tonowymi. Jak wiadomo, najcięższe bomby, używane podczas ostatniej wojny wynosiły poniżej 10 ton.

Bestialski napad zbirów hitlerowskich

Repatrianci polscy pobici przez bandę — Trzy ofiary pod opieką PUR.

SZCZECIN (PAP). Dnia 19 bm. przybył z Lubeki do Szczecina statek „Isar”, przywożąc na swym pokładzie 1460 repatriantów ze strefy brytyjskiej.

Według zeznań przybyłych w przeddzień odjazdu statku, w ub. środę, banda niemieckich marynarzy załodżonych przez władze brytyjskie, dokonała w pobliżu obozu przejściowego Arnstau pod Lubeką, szeregu napadów na repatriantów polskich.

Statkiem „Isar” wróciły trzy ofiary bestialstwa niemieckiego, ppor. Marian Redus z Częstochowy, ppor. Jerzy Świątek z Warszawy i strzelec

Kowalski. Napadu na oficerów polskich dokonała w odległości 400 m od obozu banda złożona z około 60 zbirów, uzbrojonych w pałki gumowe, tępe narzędzia i noże. Ranni przebywają na izbie chorych PUR. Na skutek interwencji przedstawiciela Polskiej Misji Repatriacyjnej w Lubecie, władze brytyjskie aresztowały 7 przywódców bandy niemieckiej.

Kongres Żydów

w Bergen-Belsen

BERLIN (obs. wł.). Drugi kongres żydowski Wydziału Centralnego brytyjskiej strefy okupacyjnej odbył się w miejscu dawnego obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen. Przewodniczący wydziału zażądał w swym przemówieniu szybkiego zlikwidowania obozów dla wysiedleńców żydowskich, ochrony Żydów i ich mienia, oraz wzmocnionej imigracji do Palestyny. Kongres miał charakter wielkiej manifestacji.

Awanse i odznaczenia w Min. Bezpieczeństwa Pub.

WARSZAWA (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia Polski w trzecią rocznicę ogłoszenia manifestu P. K. W. N. na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. dyw. Stanisława Radkiewicza i na podstawie uchwały Rady Państwa, mianował Prezydent Rzeczypospolitej za wybitne zasługi i wzorową służbę czterech hnowych generałów: Stopień gen. brigady otrzymali następujący pułkownicy: p.k. Mieczysław Mielkowski, wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego, p.k. Grzegorz

Korczyński, p.k. Roman Romkowski, p.k. Mieczysław Moczarski.

Poza tym kolejny stopień otrzymał 822 żołnierze. W tej liczbie stopień pułkownika — 9, podporucznika — 11, majora — 29, kapitana — 62, porucznika — 131, podporucznika — 206 i chorążego — 374. Jednocześnie za wybitne zasługi i wykazane męstwo w walce z bandami dywersyjnymi oraz wzorową służbę zostały nadane odznaczenia wielu funkcjonariuszom Bezpieczeństwa Publicznego.

22 LIPCA

również świętem przemysłu polskiego

Wzrost trzema laty w dn. 22. 7. 44 r. w chwili, kiedy stopa żołnierza polskiego stanęła na skrawku wyzwolonej ziemi ojczystej, PKWN ogłosił historyczny Manifest Lipcowy. M. in. Manifest zapowiadał zasadnicze reformy życia gospodarczego i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu. Miało to się stać fundamentem nowej rzeczywistości gospodarczej. Reformy zamierzały zapewnić Polsce niezależność gospodarczą, oswobodzenie od wpływów zagranicznych kapitalistycznych i zapewnić narodowi rozwój produkcji przemysłowej, w takiej postaci, aby odpowiadała ona potrzebom mas pracujących.

Toteż w dniu uroczystym nasuwa się pytanie: — czy przemysł polski spełnił swoje zadanie w myśl uczynionych zapowiedzi?

Spółeczeństwo pamięta, w jakim stanie znajdowaliśmy się w okresie wyzwolenia Ziemi Polskiej spod okupacji. Ruina rolnictwa, ruina przemysłu, Ruina — całokształtu życia gospodarczego Polski. Dzisiaj po trzech latach stwierdzić wolno z otwartym czołem, że przemysł, jako cząstka zasadnicza gospodarki narodowej — wypełnił włożone na niego zadania.

Zasadnicze reformy unaradawiające przemysł krajowy — przeprowadzono na mocy ustawy o unarodowieniu przemysłu uchwalonej przez Krajową Radę Narodową w dn. 3. 3. 1946 r.

W chwili obecnej ponad trzy czwarte przemysłu kluczowego są w ręku Państwa. Jedną piątą część jest w posiadaniu prywatnym. Reszta przypada na przemysł spółdzielczy, będący w stanie organizacji, która musi doprowadzić do dalszego zwiększenia jego w liczbach procentowych. W celu unarodowienia wysiłków, jakich dokonał przemysł w ciągu trzech minionych lat, przytaczamy liczby.

W r. 1945 posiadaliśmy 1.400 zakładów czynnych, zatrudniających ok. 300.000 pracowników.

W r. 1946 posiadaliśmy 2.681 zakładów czynnych, zatrudniających 834.759 pracowników.

W r. 1947 (w I-szym kwartale, tj. do 1. 4. 1947 r.) posiadaliśmy 3.200 zakładów czynnych, zatrudniających 1.010.000 ludzi.

Jak wynika z powyższego, zwiększyliśmy zatrudnienie niemal 4-krotnie, zaś liczbę zakładów czynnych przeszło 2-krotnie.

W uruchamianiu zróżnicowanego przemysłu krajowego, od pierwszej chwili po odzyskaniu niepodległości kierowaliśmy się nie tylko planowością produkcyjną, lecz także planową kolejnością, zabezpieczającą pierwszeństwo tym rodzajom produkcji, które decydowały o rozwoju innych przemysłów.

Państwu o zdeorganizowanym życiu gospodarczym, w pierwszej kolejności należało zapewnić — energię. Dlatego też władze naczelne przemysłu polskiego dążyły do odrodzenia górnictwa węglowego i energetyki.

Węgiel — jest tym przemysłem, któremu w naszych trudnych warunkach pracy zapewniamy maksimum uwagi. Węgiel potrzebny jest narodowi z dwu zasadniczych względów: — 1) jako paliwo krajowe, 2) jako jedyny bodaj, bezpośrednio po odrodzeniu Polski, artykuł eksportowy. Musieliśmy zapewnić węgiel dla innych przemysłów w kraju dla zdeorganizowanej komunikacji kolejowej i morskiej, wreszcie dla społeczeństwa i na jego użytek domowy. Zarazem jednakże państwo nasze ani na chwilę nie zapomina o obowiązku natury niejako altruistycznej, tj. o konieczności solidarnego wspomnienia tych sąsiadów, którzy na równi z nami doznali wszelkich skutków agresji i okupacji niemieckiej. Górnicy polscy zdobywali się na niebywałe wysiłki: w r. 1945 (niepełny rok pracy), dajemy produkcję 20.168.642 tony węgla, w r. 1946 dajemy produkcję 47.290.000 ton węgla, w r. 1947, w I-szym półroczu dajemy ponad 27.000.000 ton węgla.

Energetyka — jest tym przemysłem, który w pierwszym rzędzie ma zaspokoić życie gospodarcze kraju w taniej energii i w światło. Oto liczby produkcji:

w r. 45 — 1,25 mld. kWh (IV kwart.)
w r. 46 — 5,7 mld. kWh (IV kwart.)
w r. 47 — 2,7 mld. kWh (stycz.-maj).

Przy sposobności zaznaczyć trzeba, że jakkolwiek nasz przemysł energetyczny był nastawiony niemal wyłącznie na pokrycie potrzeb krajowych to jednakże i on w myśl solidarności z naszymi sąsiadami słowiańskimi, ani na chwilę nie przerywa dostaw dla bratniej Republiki Czesko-Słowackiej. Nasz prąd elektryczny z Ważbrzycha przetrzymany jest do Czech, pozwalając tamtejszemu przemysłowi i tamtejszej ludności nie przerywać normalnego toku życia gospodarczego.

W dalszej kolejności: odradzania przemysłu naszego uwzględniliśmy podstawy rozwoju dla przemysłu metalowego.

Metal jest podstawowym warunkiem odbudowy i rozbudowy życia gospodarczego Polski. Toteż jasne

	surówka	wyr. walców	stal
w r. 1945	— 218.777 t.	325.823 t.	489.568 t.
w r. 1946	725.736 t.	796.005 t.	1.219.425 t.
w r. 1947 (stycz.—maj)	312.022 t.	396.675 t.	591.772 t.

Po zapewnieniu nieodzownego warunku odrodzenia gospodarczego kraju, trzeba było także — ubrać. Dlatego też możemy zaobserwować wyraźnie dodatnie wysiłki zmierzające do odrodzenia produkcji włókienniczej. Oto, jak wygląda ona w liczbach: w okresach rocznych w tonach:

	bawełn.	wigoniowa	wełniana	lniana
w r. 1945	14.542	1.887	8.081	1.700
w r. 1946	41.434,8	5.734,7	18.988	7.640,6
w r. 1947 (plan)	60.059	7.941	28.000	9.150

Inne rodzaje przemysłów czynią również możliwe wysiłki, aby produkcja ich zaspakajała potrzeby wewnętrzne oraz dawała krajowi okazję do eksportu. W krótkim artykule niepodobna wymienić wszystkie osiągnięcia. Dlatego nie wspominaliśmy o ogromnym wzroście produkcji przemysłu metalowego, jeśli chodzi np. o dziedzinę wytwórczości wagonów i taboru kolejowego. Wystarczy wspomnieć, że gdy w r. 1937 produkowano średnio 2,3 parowozu miesięcznie, to w r. 1946 oddawaliśmy już ok. 15 sztuk mies. W r. 1937 budowaliśmy 34 wagony miesięcznie — w maju 1947 r. — 871 sztuk. W

jest, że zwrócono szczególną uwagę na rozwój przemysłu hutniczego, mimo, iż okupacja pozbawiła nas ok. 70% zdolności produkcyjnej, produkcja hutnicza przedstawia się następująco:

	wyr. walców	stal
w r. 1945	325.823 t.	489.568 t.
w r. 1946	796.005 t.	1.219.425 t.
w r. 1947 (stycz.—maj)	396.675 t.	591.772 t.

Przemysł chemiczny, jakkolwiek trudności powojenne były bardzo wielkie, zdobyliśmy się kolejno na wznowienie coraz to nowych rodzajów produkcji. M. in. o wysiłkach przemysłu chemicznego niech świadczy fakt, że gdy w r. 1938 produkcja np. miesięczna azotniaku, wynosiła ponad 6,5 tys. ton, to obecnie równa się ona ok. 9,5 tys. ton.

Już powyższe dane stwierdzają, że przemysł unarodowiony Polski odrodzonej, w łonie całokształtu gospodarki narodowej, oparty na nowej rzeczywistości zastąpił sobie całkowicie na uwagę społeczeństwa w dn. 3-ej rocznicy wydania Manifestu.



Wielkim wysiłkiem całego społeczeństwa zdołaliśmy uruchomić w ciągu 3 lat większość zakładów przemysłowych w kraju. Dziś pracują one pełną parą, zwiększając stale swoją produkcję i pomnażając bogactwo Polski.

W dzień Imienin

Bolesława Bieruta

Prezydenta Rzplitej Polskiej



Dnia 22 lipca obchodzi Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej Prezydent Bolesław Bierut dzień swych imienin.

Bolesław Bierut urodził się w roku 1892 w Lublinie, w rodzinie robotniczej, pochodzenia chłopskiego.

Rok 1905 zastaje go jeszcze w szkole, którą ma niebawem ukończyć. Już jako 12—13 letni chłopiec Bolesław Bierut bierze czynny udział w walce z udziałem w strajku szkolnym, musi już w młodocianym wieku jść się pracy zarobkowej. Pomocnik murarski, roznosiciel gazet, pracownik drukarni, zecer, wreszcie pracownik spółdzielczy, któremu to zawodowi poświęca się ostatecznie. Tak wygląda młodość Bolesława Bieruta. 10—12 godzin pracy przy kasie nie wyczerpuje energii chłopca, który odczuwa gorącą chęć nauki i pracy społecznej. Uczęszczając do szkoły wieczornej, dobiera sobie zespół kolegów i wydaje z nimi na hektografie tajne pismo, wzywające do samokształcenia, do postępu, do walki. Zakłada wraz z nimi na terenie Lublina pierwsze organizacje kulturalno-oświatowe. Jest organizatorem i kierownikiem stowarzyszenia „Przyszłość”, które pod pretekstem walki z alkoholizmem staje się ośrodkiem życia społeczno-politycznego w mieście. Zbliża się w tym czasie do jednej z najczynniejszych na terenie stowarzyszenia organizacji politycznych — do PPS lewicy, biorąc równocześnie żywy udział w ruchu zawodowym i spółdzielczym. W roku 1914 z wybuchem wojny, poszukiwany gorliwie przez żandarmerię carską, zmuszony jest skryć się w podziemi. Wzmocnia to tym bardziej jego więź z ruchem i jego aktywność. Bolesław Bierut staje się entuzjastą kooperacji. W 1918 roku należy już do grona najczynniejszych propagatorów spółdzielczości robotniczej na terenie całego kraju. Jest członkiem zarządu Związ-

ku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. We wszystkich poczynaniach spółdzielczych stara się rozszerzyć ramy działalności tego ruchu przez zwołanie go szeroką akcją kulturalno-oświatową. Wielkie spółdzielnie robotnicze, których jest kolejno kierownikiem w Lublinie, Zagłębiu i Warszawie, są równocześnie wielkimi ośrodkami działalności kulturalno-oświatowej. „Światło” w Warszawie spółdzielnia księgarska „Książka”, warszawska spółdzielnia mieszkaniowa itd. obok szeregu innych organizacji społeczno-kulturalnych, samokształceniowych lub spółdzielczych, w których bierze udział, zaliczają Bolesława Bieruta do swych założycieli lub członków zarządu.

Poczynając od roku 1921 spada na niego jola represji za działalność społeczną. W roku 1922 skazany zostaje po raz pierwszy na pół roku więzienia jako redaktor robotniczego pisma spółdzielczego. W roku 1923 jest częstym gościem więzienia w Będzinie z powodu działalności spółdzielczej i kulturalno-oświatowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W następnych latach reakcja wytacza mu szereg procesów politycznych.

W końcu 1926 roku wyjeżdża za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie, studiuje nauki społeczne w Austrii i Bawarii. Po kilku latach wraca do swej poprzedniej działalności społecznej w kraju, ale w grudniu 1933 traci wolność na czas dłuższy, skazany na 7 lat więzienia za działalność antyfaszystowską. Pod okupacją niemiecką Bolesław Bierut pracuje niestrudzenie w konspiracji przenosząc się z miasta do miasta.

W r. 1943 jest jednym z głównych inicjatorów zorganizowania Krajowej Rady Narodowej. Pod koniec 1943 r. staje na jej czele i kieruje całą jej pracą. 5 lutego 1947 roku Bolesław Bierut zostaje wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś, w dniu imienin Prezydenta Bieruta, składa Polska swemu Pierwszemu Obywatelowi najserdeczniejsze życzenia.

Zniżki kolejowe na Targi Gdańskie

GDANSK (PAP). Ministerstwo Komunikacji przyznało 66% zniżki na przejazd powrotny z Gdyni, Gdańska lub Sopotu do stacji pierwotnego wyjazdu osobom, które zwiedzą Międzynarodowe Targi Gdańskie. Osoby, udające się na Targi, powinny wykupić bilety za opłatą normalną, przy czym nie należy ich oddawać przy opuszczeniu terenów stacyjnych w Gdańsku, Sopocie, lub Gdyni. W zamian, złożonego biletu Dyrekcja Targów wydawać będzie karty uczestnictwa, które będą upoważniać do nabycia biletu powrotnego ze zniżką 66%.

Początki idei demokratycznej w Polsce

Napisała N. Turowiecka

BYDGOSZCZ, w lipcu.

Stosunki w Polsce przedrozbiorowej (w. XV, XVI, XVII) — gdzie warstwą uprzywilejowaną, reprezentującą naród — była szlachta, uniemożliwiały nie tylko rozwój idei demokratycznej, ale nawet powstanie jej na gruncie przesądów, wierzeń i złotej wolności szlacheckiej. Pisarze ówczesni, pochodząc również ze stanu szlacheckiego, jako jedyni dający prawo do służby publicznej, odtwarzali w dziełach swych — noszących często dokumentalny charakter epoki, — zwyczaj, przekonania i klimat środowiska szlacheckiego. Życiem i losem warstw innych nie interesowali się nikt.

Pojęcie chłopca, jako człowieka i współobywatela, jako użytecznego dzięki żmudnej pracy na roli, członka społeczeństwa, było obce i niedostępne współczesnym.

Były wprawdzie jednostki o umyśle wybitnym i szlachetnym sercu, które zwracały uwagę, że przekonanie o cnotach stanu rycerskiego i pamięć dawniejszych jego zasług, zwłaszcza na polu bitew, — nie może rozrastać się kosztem krzywdy, jaka się dzieje włościanom, traktowanym poniżej godności ludzkiej, zależnym od dziedzica — pana ich życia i śmierci.

rozumu. Serce każe szlachetnym jednostkom, rozumiejącym potrzebę wyrównania dawnych krzywd — wyjść naprzeciw wszystkim błędnym i upośledzonym i uznać w nich braci — Polaków. Rozum wskazuje, że Polska będzie silna tylko wówczas, gdy oprze się na wszystkich warstwach narodu; że chłop świadomy swych zadań, oceniony w swym trudzie, może być prawdziwą podporą państwa.

Podwójnym tym argumentem — serca i rozumu, posługują się dwaj wielcy szermierze i obrońcy sprawy ludowej: Staszic, pierwszy demokrat polski, jeden z najgłośniejszych patriotów, i Kołłątaj, współtwórca Konstytucji 3-majowej. Tylko, gdy u pierwszego dominuje serce, drugi daje przewagę rozumowi.

Projekt reformy Rzplitej w pismach obu publicystów przewiduje konieczność posiadania silnego rządu, silnej armii i pełnego skarbu, zasilanego przez podatki, rozłożone na wszystkich obywateli. Stąd wniosek: tylko pełnoprawny obywatel, pracujący na swym kawałku ziemi, będzie zdolny i chętny do świadczeń dla Państwa.

Stąd — potrzeba uprawnienia i uwłaszczenia włościan. Idea u obu pisarzy ta sama, tylko sposób ujęcia odmienny. I Staszic operuje pojęciami rozumowymi, ale wszystko, co pisze, wypływa z serca i przemawia do serca. Przedstawiając w szeregu obrazów życie ludu — straszne warunki, wyzysk, gwałt — apeluje do najbardziej zakamienianych serc — w imię miłości Ojczyzny i miłości bliźniego.

Kołłątaj — to umysł trzeźwy, praktyczny. W opracowaniu szczegółowych reformy, w uzupełnieniu i rozwinięciu teorii Staszica, zdradza więcej umiaru i poczucia rzeczywistości, przestrzega zasad logiki, argumentując w sposób życiowy, więcej przystępny, dostosowany do wymogów czasu i miejsca, i pojęć ogólnych. Dzieła jego mają charakter przemysłowy, nie spontaniczny. Pragnie nie wzruszyć, (jak Staszic) a przekonać. Obaj — Staszic i Kołłątaj, uważają rozwiązanie problemu włościańskiego za jedno z najważniejszych zagadnień chwili, za moment przełomowy, mocą zawazyć na przyszłości kraju. Obaj odgrywają rolę doniosłą w tym okresie — okresie zdecydowanej i pomyślnej, — próby wyzwolenia najwyższych sił duchowych Narodu.

Ukoronowaniem prac Sejmu Czteroletniego, do których utworzali drogę (pisma ich wychodzą przed — i w czasie obrad sejmu) jest Konstytucja 3 Maja. Nareszcie krzywdy dawnych wieków zostają choć w części naprawione; hańba niewoli fizycznej i moralnej chłopca — zmazana. Polska staje w rządzie państw oświeconych.

A choć nie danym było społeczeństwu zrealizować natychmiast tych postanowień, przecież pamięć tego dzieła, wysiłku zdrowotnych jednostek — jako świadectwo odrodzenia moralnego narodu, jako dowód zwalczania zastarzałych przesądów i pierwszy krok na drodze postępu społecznego — przetrwała po dziś dzień.

N. Turowiecka.

Napisał dr Alfons Szyperski

Jerozolima Śląska

Szlakiem pątników po Ziemi Kłodzkiej

Ziemie Kłodzką nazwano Śląskim Edenem. Wyróżnia się ona w paśmie sudeckim nie tylko pięknym gór i dolin, ale mnóstwem źródeł leczniczych i zdrojowisk, bogactwami zieleni, urodzajną glebą i obfitością miejsc kultu religijnego. Groteskowe skały i zleby Hejzówiny, pienne kaskady, spokojne lasy i malownicze wioski czynią z dawnego „Hrabstwa Kłodzkiego” idealne miejsce odpoczynku, wędrówek i duchowych wlotów.

W Kłodzku

Kłodzko, miasto zabytków, związane z powstaniem Psalterza Floriańskiego i nazwiskami trojga świętych: Wojciecha, którego ojciec był w 981 r. właścicielem miasta, św. Jadwigi i Ernesta Pardubicza, arcybiskupa Pragi, od zamierzonych czasów teren walk granicznych między Polską a Czechami, brama wypraw czeskich na Śląsk Dolny, leży nad rzeką Nysą, zwaną Nysą Kłodzką w odróżnieniu od Nysy Łużyckiej.

Na wyniosłym płaskowzgorzu, przy którym rozbudowało się miasto, ciągną się mury i bastiony potężnej fortecy, co przez wieki uchodziła za niezdyktowaną, za najsilniejszą spośród starych, słowiańskich kaszteli sudeckich.

Zwycięskie przetrwanie potopu wojen regionalnych, dzięki tej właśnie twierdzy, umożliwiło katolizacji mieszkańców Gór Kłodzkich, który zyskał najpełniejszy swój wyraz w kalwarii wambierzyckiej.

Wambierzyce

Wambierzyce, po niem. Albandorf, wieś-miasteczko usiane w malowniczej kotlinie, o dwie mile na północno-zachód od Kłodzka, w pobliżu granicy czeskiej i znanych uzdrowisk Kudowy, Duszniki i Polanicy, były znane jako miejsce pielgrzymek już w XII wieku, a więc w czasie, kiedy dolinę kłodzką zamieszkiwali Słowianie.

Już w tych odległych czasach obraz Matki Boskiej, zawieszony w drewnianym kościółku, słynął cudami, uzdrawiał chorych i przywracał wzrok niewidomym. Do dni naszych dochowały się z tego kościółka kamieniany lichtarz, kropielnica i inne przedmioty, przechowywane pieczołowicie.

Bazylika i Góra Kalwaria

700 lat liczy ta Dolnośląska Częstochowa. Na miejsce kalwarii wchodzimy przez jedną z dwunastu bram. Uwagę naszą przykuwa wspaniała bazylika, wzorowana architektonicznie na świątyni jerozolimskiej. Do bazyliki prowadzi szlak wolnej przestrzeni 33 stopnie, symbolizujące tyleż lat życia Chrystusa.

„Ogórki” i latające węże morskie

W okresie kanikuly, w sezonie ogórków, węże morskie były atrakcją różnych pism, które bawiły czytelników barwnym opisami o ukazaniu się tych morskich stworów, to pod równikiem, to znów w innych stronach oceanów. Jak właściwie przedstawia się sprawa ta w rzeczywistości?

O węzach mówiono już w starożytności. Dość wspomnieć, że w palacu assyryjskim w Chorsabat odkryto na ścianach rysunki węży morskich z okresu 4000 lat temu. O węzach morskich wspomina również Arystoteles. W XVI w. wiele pisali o węzach morskich biskupi Norwegii Olaus Magnus i Pontoppidan.

Coś w rodzaju węża morskiego skonstruował dowódca niemieckiej 10. dziłki podwodnej w 1915 roku na oceanie atlantyckim. Stwór ten, podobny do krokodyla, o czterech nogach z błonkami pływakowymi, długości około 20 metrów przelatywał nad falami i znów się w nich zanurzał. Podobne zjawisko zaobserwowała załoga innej łodzi podwodnej, U 108 latem 1918 roku. Inny obserwatorzy „węży morskich” skłaniają się ku teorii, iż węże morskie są specyficznym gatunkiem ryb taśmowych, dochodzących do 8 mtr. długości. Żyją one na głębokościach około 800 mtr. w Atlantyku, mają na grzbiecie grze-

Wieczorem piękna fasada kościoła płonie w blaskach niezliczonych świateł.

Dookoła świątyni, wzniesionej pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii, prowadzi nawa boczna z podziemiami i kaplicami, przedstawiającymi sceny biblijne.

Ściany tej nawy ozdabiają obrazy i malowidła oraz liczne tablice dziękczynne, pochodzące z różnych czasów i od wiernych różnej narodowości.

Na sklepieniach widnieją napisy biblijne.

Nawa środkowa stanowi kopulastą sklepioną czworobok, z malowanymi scenami z życia Panny Marii.

Żelazna brama odgradza prezbiterium i główny ołtarz, po którego stronach zawisły cenne wota.

Naprzeciw bazyliki wznosi się Góra Kalwaria.

Położenie tych dwu wzgórz przypomina do złudzenia Jerozolimę, a topografia i rozmiary poszczególnych stacyj, np. Grobu Chrystusa są kopiami wzorów paletyńskich.

W 92 różnej wielkości stacjach, grotach i kaplicach mamy przedstawione życie i mękę Chrystusa.

Tak drobiazgowo uplastycznionej drogi krzyżowej nie posiada podobno żadna kalwaria w Europie.

Na Górę Kalwarię, na którą prowadzi 170 stopni, idziemy z bazyliki dolną Józafata, nad stawem Betsaida, przez bramę Litostrojosał Z Golgoty rozciąga się przed naszymi oczyma panorama, podobna do jerozolimskiej.

U podnóża Golgoty płynie strumyk Cedron!

Mamy stąd piękny widok na Górę Stożową, Wałbrzyskie i Sowie.

Podobieństwo Kalwarii w Wambierzycach do odpowiedniego scenariusza Jerozolimy zasadza się na szczegółowych studiach Ziemi Świętej, czynionych w czasach, gdy stacje powstawały, tj. pod koniec XVII wieku.

Wambierzyce — to wyciosane w drzewie i wykute w kamieniu misterium biblijne.

Tłumy pielgrzymów z Austrii, Prus i Czech napływały corocznie do tej miejscowości kłodzkiej, przyczem ilość pątników dochodziła do 100 tysięcy.

W okresie Wielkiego Postu grywano tu ludowe widowisko pasyjne

jak w słynnym Oberammergau w Bawarii. Przedstawiano w nim charakterystyczne momenty z 700 letnich dziejów kalwarii i — rzecz ciekawa nie pomijano czasów słowiańskich, wprowadzając reminiscencje o żupanach, o niewidomym Janie itd.

Inną osobliwością tej miejscowości pątniczej jest szopka, mieszcząca się w niewielkim budynku na zboczu Góry Kalwarii. Wykonał ją rzeźbiarz ludowy z Bożej Łaski.

Shopka, przedstawia Boże Narodzenie, Biczowanie, Wjazd do Jerozolimy i inne sceny z żywota Jezusa oraz miejsca biblijne.

Na każdy fragment szopki składa się wiele ruchomych obrazów i figur pracowicie wyrzeźbionych, a wprawianych w jednoczesny ruch i

akcję. Podobne mechaniczne teatrzyki kukielki spotykamy częściej w Sudetach Śląskich, ten jednak jest wyjątkowo misterny i nastrojowy.

Śląska Częstochow

Wambierzyce czekają na polskich pątników.

Miejscowość, zaszyta w górach i lasach, nie jest jeszcze znana w Polsce, mimo że posiada dogodne połączenie kolejowe.

Miasteczko żyło dawniej z pielgrzymów i był jego mieszkańcom, dziś repatriantów z Rosji, jest w dalszym ciągu zależny od odpustowiczów. Hotele, pensjonaty, sklepy i kioski z dewocjonaliami czekają na pielgrzymki.

Wiele miejscowości na Dolnym Śląsku zawdzięcza swoją egzystencję i rozwój pątnikom i turystom, sprawa to zatem społecznie i gospodarczo doniosłej wagi.

Podjęcie dawnych tradycji Wambierzyce, trafnie nazwanych Śląską Jerozolimą, przyczyni się do spopularyzowania idei Ziemi Odzyskanych na odcinku sudecko-kłodzkim.

Nie wolno wypłacać premii za terminowe dostawy

Na mocy ostatnio wydanego zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, nie wolno jest zakładom, zjednoczeniom i centralom, podległym Min. Przemysłu i Handlu, które występują jako odbiorcy innych zakładów, central, zjednoczeń wypłacać ponad cenę oficjalnie ustaloną, cenę cennikową, urzędową lub umową, jakichkolwiek dodatkowych kwot swoim dostawcom, tytułem premii za terminowe wykonanie, przyspieszenie dostawy lub możliwość wykonania zamówienia.

Niedopuszczalne jest również wypłacanie jakichkolwiek premii bezpośrednio pracownikom zatrudnionym u dostawcy.

Bezdzielnosć ksiązatk szczecińskich

Rola czarownic — O kochliwej czarownicy z Pomorza Zachodniego

Na Pomorzu, jak i gdzie indziej, w czasach dawniejszych panowała gęsta, zabobony i wiara w nieczyste sily czarownic i diabli. Wierzyli w to i ludzie prości i oświeceni, i prostaczkowie i ludzie moi, a nawet uczeni i duchowieństwo. W takiej psychosie powstawały liczne procesy czarownic, kończące się paleniem na stosie.

Kroniki Pomorza Zachodniego notują wiele takich procesów, wśród których najciekawszy był proces „wielkiej czarownicy”, której czarom przypisywano brak potomstwa u pomorskich ksiązatk obu linii i spowodowanie nagłej śmierci wielu osób, w tej dziedzinie i księżka pomorskiego z linii szczecińskich Gryfitów.

Nazywała się ona Sydonia Borko i pochodziła z miejsc. Resko, b. regencji koszalińskiej. Mimo swego szlacheckiego pochodzenia pozwała sobie na romans z ludźmi niższego stanu, zaręczając się kilkakrotnie z prostaczkami. Wiele pieniędzy kosza-

towało jej ojca, aby unieważnić te matrymonialne eskapady kochliwej córki. Ponieważ erotyzm Sydonii wraz z latami przybierał na sile, ojczulek, nie mogąc sobie dać rady, zamknął ją po prostu w klasztorze. W roku 1604 jako 57-letnia, pełna temperamentu panna, powędrowała za kraty klasztorne.

Jednak i ten przybytek nabożnych rozmyślań nie ostudził gorącej krwi Sydonii. Już jako 60-letnia panna klasztorna, a z racji swego dobrego rodu i majątku — podprzeorysza zakonu, rozbiła siekierą bramę klasztoru, aby utorować sobie wolną drogę do nowego wybrańca serca. Zamiast czytać biblię, zagłębiała się w lekturze romansów, a ulubioną jej książką była „historia miłości Amadeusza”, gdzie opisywano, jak to zawiódzone w miłości kobiety posługiwały się diablami praktykami dla zdobycia powodzenia w miłości.

Miała Sydonia w klasztorze swoich wrogów, którzy jakimś zbiegiem okoliczności zmarli nagłą śmiercią.

Zmarł również niespodziewaną śmiercią jej kuzyn, „provisor” klasztorny, czyhający na majątek Sydonii. W sposób niewytłumaczony zmarł również książę Pomorza, Filip II, wrogo ustosunkowany do Sydonii z powodu jej wybryków, uwłaszczających urodzeniu nobliwej panny i jej sukience klasztornej. Gdy wieść o śmierci księcia 3 lutego 1648 dotarła do klasztoru, Sydonia wyraziła wielką radość z racji zgonu księcia, czego, swego wroga, śpiewając psalm: „Dni jego muszą być policzone, dzieci jego będą sierotami, a żona wdową”.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wytoczono jej proces o spółkę z diabłem. Procesem tym opiekował się zabobonny następca księcia Filipa, książę Franciszek. Proces odbył się w Szczecinie, gdzie osadzono Sydonię jako czarownicę.

Akt oskarżenia zawierał 74 punkty, z których większość była tak naiwna, że tylko psychoza gusei i zabobonów mogła je podyktować. Miała się posługiwać Sydonia czarnoksiężskim lusterkiem, pokazującym przyszłość. Wieść o śmierci Filipa przyniosła jej do klasztoru czart w postaci zająca, którego widziano w tym dniu przy furcie klasztornej. Była w porozumieniu z czarownicą Albrechtową, która przed spaleniem na stosie zeznała na mękach, iż nauczyła Sydonię sztuk czarodziejskich, za co otrzymała od niej kosztowne futro.

Dnia 19 sierpnia 1620 r. została jako bene nata (dobrze urodzona) Sydonia Borko w Szczecinie ścięta przez kata, a jej zwłoki, zwyczajem ówczesnym, zostały spalone na stosie.

Władysław Łukasik

Organizacja przemysłu prywatnego.

Kilka danych o działalności przemysłu prywatnego na terenie Warszawskiej Izby Przem.-Handlowej.

Wykładnikiem przemysłu prywatnego są Izby Przemysłowo-Handlowe. Izba Warszawska obejmuje województwo warszawskie, biłostockie i olsztyńskie, inne Izby rozciągają swą

działalność na poszczególne województwa, przy czym Izba Warszawska jest t. zw. Izba Urzędująca, reprezentująca w pewnych wypadkach mianowicie w stosunku z władzami centralnymi, izby wojewódzkie.

W ściślejszym kontakcie z Izbami organizują się i pracują Zrzeszenia Przemysłu Prywatnego. Głównym ich zadaniem jest — zgodnie z tezą XXII Narodowego Planu Gospodarczego — wciągnięcie wytwórczości prywatnej do współpracy z przemysłem państwowym oraz umożliwienie zorganizowanemu przedsiębiorstwu prywatnym korzystania z przydziałów surowców. Zrzeszenia są na podstawie zarządzenia Min. Przemysłu i Handlu z dnia 24 stycznia 1947 r. prawie samodzielnymi instytucjami, działającymi na zewnątrz tylko w porozumieniu z Izbami Przemysłowymi.

48 zrzeszeń zorganizowało się już w Związki Branżowe. Związków już czynnych jest pięć: przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i drzewnego w Warszawie oraz włókienniczego w Łodzi.

Zrzeszenia przemysłu budowlanego i instalacyjnego oraz Zrzeszenia Przemysłu Materiałów Budowlanych i Wyrobów Ceramicznych są w trakcie organizowania się w związki.

Grupa zrzeszeń przemysłu spożywczego stanowią:

Zrzeszenia przyw. przemysłu przetwórstwa zbożowego, Zrzeszenia prywatne przemysłu cukrowniczego-ziemniaczanego, Zrzeszenia przyw. przemysłu konserwowego, Zrzeszenia prywat. przemysłu farmaceutycznego, Zrzeszenia przyw. przemysłu olejarskiego.

Zrzeszenia te w okresie ukazania się zarządzenia Min. Przemysłu z dn. 24 stycznia 1947 r. podlegały jeszcze Ministerstwu Apropowicji, wobec czego wspomniane zarządzenie ich nie dotyczyło. Zostały mu podporządko-

NAJSKUTECZNIJSZA
REKLAMA W IKP

W zdrojowiskach dolnośląskich

Rozbudowa zdrojowisk na terenie Dolnego Śląska postępuje w dalszym ciągu.

Jednym z większych jest tu Szklarska Poręba, pod fachowym kierownictwem dyr. Dobrowolskiego, znanego dobrze wszystkim sprzed wojny z radia (ulubiona poranna gimnastyka). Rozwija się ona dynamicznie, stając się pierwszorzędnym ośrodkiem turystycznym i uzdrowiskowym. Frekwencja przyjezdnych co prawda do tąd była niewielka, zaledwie 5 tysięcy dla zrównoważenia budżetu powinno być 50—60 tys. W roku bież. przewidywana jest przynajmniej połowa tej liczby. Zarząd zdrojowiska posiada do dyspozycji 6 hoteli, 29 pensjonatów i 121 domów wypoczynkowych na terenie Szklarskiej Poręby, rozciągnięte na przestrzeni 220 km. Ceny regulowane są przez zarząd zdrojowiska, łącznie ze starostwem i związkiem gastronomicznym. Wahają się od 400—700 zł dziennie. Noclegi w hotelu wynoszą 200 zł. W domach wypoczynkowych dla wycieczek — 30 zł.

Na wnioski zarządu zdrojowisk dolnośląskich uzgodniono z funduszem czasów, że będzie można ulokować 20% przybywających wczasowiczów w pensjonatach.

Komunikacja jest obecnie bardzo ułatwiona, gdyż z dworca gł. do Szklarskiej Poręby kursuje autobus (9 kursów dziennie), a koszt przejazdu wynosi 100 zł. Przejazd kolejka 36 zł, lecz za to mniej wygodnie, gdyż z racji zerwanego wiaduktu nie ma Szklarska Poręba bezpośredniego połączenia z Jelenią Górą i trzeba przechodzić pieszo na dworzec zach. Wiadukt ten ma być odbudowany dopiero za dwa lata.

Celem wzmożenia frekwencji wykorzystuje się też wszelkie możliwości sportowych wycieczek na tych terenach. W okresie zimowym urządono tu cztery duże imprezy narciarskie, następnie dwie motocyklowe i jedną szermierczą. Przygotowywano obecnie autobusowy raid międzynarodowy ma się również odbyć na tym terenie. (JK.)

Alicja Łukasikowa



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 30

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

23. 7. 1947

Polska przegrała z Jugosławią w Budapeszcie

BUDAPESZT. W ramach olimpiady kolejarzy Polska przegrała w spotkaniu piłkarskim z Jugosławią 3:4 (1:2).

Garbarnia-Lublinianka 6:1 (4:0)

KRAKÓW. W minioną niedzielę rozegrano w Krakowie mecz piłkarski z cyklu o wejście do „ligi”. Na boisku Garbarni gospodarze pokonali Lubliniankę zdecydowanie 6:1 (4:0). Przez cały czas meczu przeważali krakowianie, zdobywając bramki przez Nowaka 3, Parpana, Jasiewiczę i Ignaszaka.



Mistrzowi Polski na 800 m Nowakowi wręczona została nagroda premiera Cyrankiewicza dla najlepszego zespołu lekkoatletycznego Polski, jakim jest HKS Bydgoszcz.

Włoch Brambilla prowadzi wyścig „Tour de France”

PARYŻ. Dzisiejszy etap wyścigu kolarskiego „Tour de France” na trasie Saint-Brieux — Caen wygrał Francuz Diot. Zwycięzca przebył 235 km w czasie 6:23:27 godz. przed Molionem (Belgia) i Müllerem (Francja).

W ogólnej punktacji indywidualnie prowadzi obecnie Włoch Pierre Brambilla, mając łącz. czas 140:44:29 godz. przed swym rodakiem Ronconim — 140:45:22 godz. i Francuzem Rebicem — 140:47:27 godz. Dotychczasowy leader Francuz Vietto, który wczoraj oddał prowadzenie Brambilli po utrzymaniu się na czele wyścigu przez trzy tygodnie, znajduje się obecnie na czwartym miejscu z czasem 140:49:55 godz.

Napisał Krystyn Mazurkiewicz

Tour de France

W czwartym etapie Sylw odebrał już złotą koszulkę. Było to po walce z Bartalim. Szli pięknym asfaltem ramieniem w ramieniu. Za przejazdem w wiosce Fauville, Sylw rzucił się ostro na wiraż. Barto nie wytrzymał łuku i grzmotnął maszyną o pryzmy...

Na stadion Sylw wyszedł sam, kończąc etap zupełnie czysto. Odtąd Belgowie wzięli go w opiekę. Był już wielkim leaderem biegu.

Stary „Bo” z drużyny narodowej podprowadził go pod Galiebiar. Przechodząc wisiła wysoko. Wspinaczka szła długimi łukami i stawała się coraz cięższa. Francuzi siedzieli na karku.

Wchodząc mozolnie serpentynami na szczyt, — „Bo” został już w tyle — Sylw poczuł szalone znużenie. Tam w dole, poza jego plecami, trwała nieustępliwie walka. Walka o jedną gumę, o jeden metr stoku, który prowadzi na szczyt — zmagano się osiemdziesięciu gigantów. Każdy z nich zapisał się już grubo na łamach wszystkich gazet od Paryża po New York. W zeszłym roku pod Galiebiar płakał wielki Magne. Zsiadł z roweru i płakał jak dziecko. Magne — gigant, Magne — zwycięzca „Tour”, Magne — duma Francji...

Uliczny wyścig motocyklowy w Poznaniu

POZNAŃ (G). Pierwszy uliczny wyścig motocyklowy zgromadził na starcie 46 zawodników z 11 klubów. Maszyny zostały podzielone na 5 kategorii. Wyniki były następujące: Kategoria do 130 cmm. Zawodnicy przejeżdżają 5 okrążeń, każde po 3 i pół km. 1) Kosierowski (Unia, Poznań) — 16,15, 2) Stefański (Lechia) — 18,9, 3) Strzelczyk (Lechia) — 18,15.

Olimpiada Lotników W.P.

BYDGOSZCZ. W obecności gen. Romeyki i przedstawicieli władz państwowych odbyła się w Bydgoszczy Olimpiada Lotnicza wszystkich jednostek lotnictwa w Polsce. W imprezie tej wzięło udział około 600 zawodników. Rozegrano konkurencję wszystkich dziedzin sportu.

— 18,15. Kategoria do 200 cmm. Zawodnicy musieli przebyć 10 okrążeń każde po 3 i pół km. 1) Parlik (Lechia, Poznań) — 32,34, 2) Moczyński (HCP) — 32,58, 3) Majchrzycki (Lechia) — 34,15,8. Kategoria do 250 cmm. 1) Kowalski (Unia) — 27,0, 2) Nowacki (Lechia) — 28,26, 3) Falkowski (Swiebodzin) — 29,09. Kat. do 350 cmm. 1) Mieloch (Legia, Warszawa) — 24,08, 2) Czerniak (Unia, Poznań) — 26,57, 3) Woźniak (Unia, Zielona Góra) — 27,8. Kat. ponad 350 cmm. 1) Mieloch (Legia, Warszawa) — 23,17, 2) Czerniak (Unia, Poznań) — 26,18,09, 3) Dybalski (Lechia, Poznań) — 27,35.

Organizacja biegu bardzo sprawna. Wzdłuż całej trasy umieszczone zostały punkty obserwacyjne, skąd zdawano relacje z przebiegu wyścigu.

Motocykliści w walce o puchar „Stomilu”

POZNAŃ (G). Zorganizowany wyścig kolarski o puchar przechodni firmy „Stomil” na dystansie 120 km dla zawodników licencjonowanych, zgromadził na starcie 15 zawodników. Wyścig, którego start nastąpił przy ul. Raczynskich i prowadził przez most Św. Rocha ul. Warszawską do Swarzędza, dalej

do Kostrzyna, Nekli, Srody, Sremu, Kórnika i z powrotem do mety do Poznania, — wygrał 1) Szymański (HCP) — 3:48,20, 2) Rzeźnicki (PKS, Warszawa) — 3:51,35, 3) Wydarkiewicz (Stomil) — 3:51,42, 4) Ritter (Brda, Bydgoszcz) — 3:53,30, 5) Czesław Vogt, (Stomil) — 3:53,50, 6) Schmidt (Brda, Bydgoszcz) — 3:55,20.

Zwycięstwo Vereya i porażka czwórki na regatach w Kopenhadze

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu odbywały się na reprezentacyjnym torze regatowym w Kopenhadze międzynarodowe regaty z udziałem Szwecji, Polski, Belgii i gospodarzy — Danii.

Na regatach tych odniósł sukces Polak Roger Verey na skifie, zajmując pierwsze miejsce przed swoim zwycięzcą na regatach sztokholmskich.

Startująca w tym samym dniu czwórka ze sternikiem BTW bieg przegrała, zajmując dopiero czwarte miejsce.

Na marginesie podajemy, że Polacy zostali bardzo serdecznie ugośczeni i zwidzili z inicjatywą gospodarzy szereg ośrodków kulturalnych.

Poznań - Bydgoszcz w kreglarstwie

POZNAŃ. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Bydgoszczy pierwszy po wojnie międzymiastowy mecz kreglarzy Poznania i Bydgoszczy.



Prezes drużyny lekkoatletycznej HKS Bydgoszcz p. Woźniak w rozmowie z zwycięską sztafetą na 4x100 m.

Luksemburczyk trzasnął o barierę. Został szybki i czujny Archambaud.

Sylw słyszał dużo o taktyce tego lisa. „Bo” ostrzegł przed nim. Dobre pół świata pamiętało jego finisz pod Cannes. Sylw zaciął tylko zęby. Narazie pamiętali o jednym. Że muszą uciekać. Że ze stoku od Galiebiar wysypią się zaraz Włosi...

Lecieli więc przez miasteczka i wsie, podnieceni warkotem aut, które już doganiały po przeprawie w górach. Tymu, przylepionemu do szos rzucały kwiaty. Sylw czuł, że ma blade usta. Gdzieś w gardle zapiekała mu się krew 20 kilometrów przed etapem Archambaud rozpoczął finisz. Tak właśnie jak to było pod Cannes. Sylw zrozumiał, że nie ujedzie z Francuzem.

Słony pot zalewał mu oczy i ciekł do ust. Sylw zwątpił. Akurat dogonił go belgijski Chevrolet. Był to dziennikarz z „Bruxelles”. Jeden z nich przechylił się przez burt limuzyny i rzucił mu kwiaty. Rozumieli, że jest pobity i uznawali jego trud.

Z tych kwiatów na obcej, francuskiej szosie, urodził się nowy Sylw. Ten był mocny i świeży. Urodził się nagle i parł w pogoni za Archambaud, aż piszczały wąskie dętki. Dopadł go już na stadionie i stojąc sztywno na pedałach minął... 40 tysięcy Francuzów zobaczył mogło, jak wygrują Belgowie.

Celestyna może być spokojna. Reportaż kupiony przy Monde będzie dobry. Tour de France rozwija się pomysłnie.

Z Tour de France



Fragment z wyścigu na etapie Marsylia — Montpellier: Belgijczyk Creel prowadzi swą grupę.

Polska delegacja sportowa przybyła do Moskwy

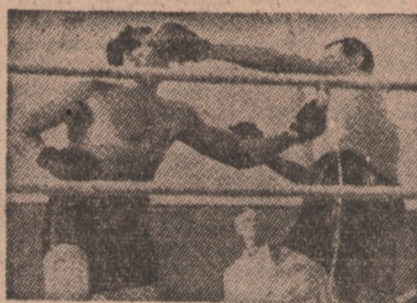
MOSKWA. W związku z świętem sportu radzieckiego przybyła do Moskwy delegacja polskich organizacji sportowych z plk. Kucharem oraz kierownikiem wydziału sportowego Zw. Zaw. Zajęzkowskim, na czele. Nadto przybyli do Moskwy przedstawiciele organizacji sportowych Wielkiej Brytanii, Danii, Bułgarii, Jugosławii, Albanii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Finlandii, Szwecji, Austrii, i in. krajów.

MO - Policja Węgry 2:2 (1:1)

WARSZAWA. Ubiegłej niedzieli rozegrano tu międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją policji węgierskiej i repr. drużyną MO. Spotkanie to zakończyło się po bardzo interesującej grze wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

W drużynie polskiej najlepiej zagrał bramkarz Bronisz, który uratował szereg niebezpiecznych strzałów napadu węgierskiego. Bramki dla Polski zdobyli Junas i Wróbel.

Joe Baksi przegrywa



Największą sensacją bokserską ostatnich dni jest rewelacyjne zwycięstwo Szweda Olle Tandberga nad Joe Baksi'm. Amerykanin Joe Baksi po swoim sukcesie nad dobrym Anglikiem Woodcockiem uchodził dotychczas za jedyne kandydata na przeciwnika dla mistrza świata wszechwag Murryna Joe Louisa. Na zdjęciu moment walki Tandberga z Baksi'm: celny cios Szweda ląduje na twarzy Amerykanina.

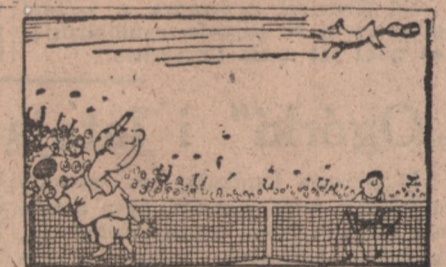


Olle Tandberg (Szwecja)

Polska-Rumunia 2:2 (0:1) w piłce nożnej

WARSZAWA. Rozegrane na stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Rumunia, zakończyło się nieznaczącym, ale zastrzyżonym zwycięstwem Rumunów w stosunku 2:1 (1:0). Sędziował dobrze sędzia czeski p. Vick.

Humor sportowy



Sztafeta polska wyruszyła na festival do Pragi

WARSZAWA. Z Warszawy wyruszyła sztafeta polska na Światowy Festival Młodzieży w Pradze.

W Komitecie Festivalowym nastąpiło uroczyste przekazanie pałeczki sztafetowej Pimów przedstawicielom młodzieży polskiej. Na zwoju znajdującym się w pałeczce, pod szeregim podpisów w rozmaitych językach widnieje napis polski: „Młodzież polska, zrzeszona w organizacjach ideowo-wychowawczych, pozdrawia Światowy Festival Młodzieży, który jest wyrazem dążeń młodzieży do braterstwa i pokoju świata”. Następują podpisy przedstawicieli organizacji młodzieżowych: ZWM, OM, TUR, ZMW „WICI”, ZMD i ZHP.

W biegu sztafetowym wzięło udział 20 sportowców z Klubu Ż. W. M. „Zryw”, którzy biegli na odcinkach po 450 metrów przez ulicę Marszałkowską, ul. Sikorskiego, Grójecką aż za rogatki miejskie na szosę katowicką. Tam przejęli pałeczkę motocykliści ze „Zrywu”, którzy zawiozą ją do Katowic. Na ostatniej 150-kilo-

metrowej trasie Katowice-Chałupki odbędzie się znowu bieg. W Chałupkach na granicy czeskiej pałeczka sztafetowa zostanie przekazana Czechom.



Wręczenie nagrody znakomitemu biegaczowi długodystansowemu Kielasowi (Zryw, Gdańsk), który zdobył mistrzostwo Polski na 5000 m i 10 000 m.

Kalendarzyk Wtorek, 22 lipca 1947 r. Katolicki: Marii Magdaleny Słowiański: Sławoboją.

Są daty w historii każdego narodu... Uroczystości w przededniu 3-ciej rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Bydgoszcz, 22 lipca. (k). Wraz z całym krajem także i Bydgoszcz obchodziła wczoraj 3-cią rocznicę Manifestu Lipcowego...

kim akademię w Pomorskim Domu Sztuki. Należy uczynić to nie tylko z uwagi na fakt, że była ona transmitowana na wszystkie rozgłośnie...

skiej pod batutą swego kapelmistrza kpt. Grabowskiego, która na początku akademii odegrała również hymn narodowy. Na sali panował nastrój podniosły.

Akademia w Pom. Domu Sztuki

Udekorowane herbem Polski piękną salą Pomorskiego Domu Sztuki wypełniła się po brzegi przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i samorządowych...

gramu, w którym wystąpiła p. Zofia Czarkowska (sopran), wykonała ona przy akompaniamencie prof. Edmunda Rezlera dwie piosenki Niewiadomskiego („Koraliki” i „Młynareczka”).

Referat okolicznościowy wygłosił p. Wodwud. Stuchacz nagrodził go licznymi oklaskami. Pięknym momentem uroczystości było awansowanie i dekoracja odznaczeniami...

Wojenny Brzoza — zabawy ludowe

BYDGOSZCZ (pik). Jak się dowiadujemy, zapowiedziany z okazji „święta odrodzenia Polski” wyjazd samochodami do Brzozy dla świata pracy...

AKADEMIA W SALI OKZZ (tim). Uroczysty charakter miała akademia „święta odrodzenia Polski” odbyta w sali OKZZ, Bogato udekorowana flagami narodowymi...

W WOJEWÓDZKIM U. B.

(k). Uroczystość w gmachu Urzędu zagał kpt. Zaleski, witał na wstępie przedstawiciela Państwa wicewojewodę mgr Trzebińskiego...

Zmarła dalsza z ofiar katastrofy przy 6-tej śluzie

BYDGOSZCZ (eki). W ślad za podanymi numerze wczorajszym pierwszymi wiadomościami o strasznych w skutkach katastrofach samochodowych...

NA SZWEDEROWIE

(m). W sali Domu Milicjanta na Szwederowie odbyła się z okazji „święta odrodzenia Polski” uroczysta akademia z ramienia OKZZ dla świata pracy...

Samobójczy skok z wieży kościoła św. Piotra i Pawła

BYDGOSZCZ (kl). Wczoraj około południa przechodnie na pl. Wolności byli mimowolnymi świadkami niezwykłego wypadku.

Drugi dzień OLIMPIADY LOTNICZEJ

(re). Dalszy ciąg zmagania lotników na stadionie sportowym w Bydgoszcu, rozpoczął się wczoraj w trójboju lekkoatletycznym. W trójboju tym w biegu na 100 m plut. Świnoga (SPL) osiągnął czas 13,8, 2) por. Hajewski (3 p. l.) 13,9 i 3) plut. Mirowski (TSL) 14,1.

Dzisiejszy program Olimpiady lotniczej

(re). W trzecim dniu zawodów lotników odbędą się nast. konkurencje: o godz. 10 pływanie 100 m stylem dowolnym, nieco później sztafera 3 X 100 na plecach...

Co? gdzie? kiedy? TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) — wtorek i środa g. 20: „Poskromienie złośnicy”...

POLSKIE RADIO (Logo with frequencies: 6,60, 6,57, 8,30, 11,57, 14,00, 14,10, 14,30, 14,35, 15,00, 17,45, 18,10, 18,58, 22,15)

ŚRODA, 23 LIPCA 1947 r. 6.00 Progr. og.-polski; 6.50 Progr. na dzień bież.; 6.57 Progr. og.-polski; 8.30 Muz. poranna z płyt; 8.55 Wiad. miejsc. i ogłosz.; 11.57 Progr. og.-polski; 14.00 Wład. z Pomerza; 14.10 Recital śpiewaczy I. Nawrotówny; 14.30 Przegl. sportowy; 14.35 Lekkie utwory skrzypcowe z płyt; 15.00 Progr. og.-polski; 17.45 Stuchowisko dla młodz. „Zabawy kaszubskie” opr. J. Rompski i M. Minkiewicz; 18.00 Przegl. prasy pom.; 18.10 Konc. żyycz.; 18.58 Progr. og.-polski; 22.15 Mozaika muz. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, N. Miałkowska — piosenki J. Rośłowski i T. Polański — 2 fortepiany; 23.00 Progr. og.-polski.

Artykuły włókiennicze dla świata pracy

(a) Wojewódzka Spółdz. Włókiennicza Zw. Zaw. przystąpiła do sprzedaży artykułów włókienniczych dla świata pracy. Członkowie Zw. Zaw. mogą nabywać po najniższych cenach rynkowych...

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

O pomnik powstańca włkp. w Brzozie.

(fe) Zebranie plenarne Zw. Powst. Wielkp. Koło Bydgoszcz odbyło się w sali Res. Kupieckiej pod przewodnictwem p. A. Woźniaka.

Z notatnika reportera

(a) Kradzież w hall targowej. W czasie sprzedaży nabiwań w hall targowej sprytny kieszonkowiec ukraść Jadwidze Lenartowiczowej zam. w Targowisku (p. Szubin) gotówkę w kwocie 9000 zł.

